

# KURYER POZNAŃSKI.

AGENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strasburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu. — Haasenstein & Vogler w Bayle, Dreźnie, Gdańsku, Hall n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecz, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 12 listopada.

Z bieżącej chwili.

(Zapowiedziana wizyta cesarzewicza we Wiedniu. — Agitatorzy londyńscy. — „Nowe Wremia“ o emigracji włościan galicyjskich. — Pogrzeb ofiar zamachu dynamitowego w Paryżu.)

Z Petersburga piszą do „Polit. Corresp.“, że zapowiedź wizyty rosyjskiego następcy tronu na dworze wiedeńskim wzbudziła szczególniejszą uwagę w politycznych sferach nadwieskiej stolicy. Fakt ten powszechnie uważają za potwierdzenie enuncjacji hr. Kalnoky'ego, konstatających w delegacji austriackiej wysłanników stosunki pomiędzy obydwojma dworami. W Petersburgu znalazła także bardzo wzięte przyjęcie uprzejmość cesarza austro-węgierskiego, wyrażona wobec króla greckiego, aby cesarzewicz, jadąc do Aten, odpoczął we Wiedniu. Udając się do stolicy greckiej, nie odpoczął rosyjski następcę tronu nad Dunajem, ponieważ bawił wówczas u cesarza Franciszka Józefa cesarz niemiecki, a cesarzewicz nie chciał przysporzyć dworowi austriackiemu ambarasu. W książkę Mikołaj opóźnił nawet swoją podróż, ponieważ nie zatrzymując się z powyższych względów we Wiedniu, dałby powód do zbyt częstych, a dworowi rosyjskiemu niemitych wyjaśnień. Teraz atoli, wracając z Aten, zatrzyma się cesarzewicz we Wiedniu i, jak piszą gazety warszawskie, „ręczy“ zamieszkać w Hofburgu, jako gość cesarza Franciszka Józefa. Jakkolwiek wizyta będzie prostym aktem uprzejmości dworskiej, przypuszczają jednak w niektórych kołach, że stosunki obydwojch dworów wpłyną także na ukształtowanie się stosunków pomiędzy obydwojma państwami.

Niędziana demonstracja londyńskich robotników na placu Trafalgar wprawiła, jak piszą korespondenci, przywódców agitacji w nadzwyczajny zły humor, który obecnie wynagradzają sobie szumnymi frasami. „Masy“, które stać mają poza agitatorami, a których nikt jeszcze nie widział, służą im za jakieś straszne, nieokreślone widmo, sposobące się do walki ze społeczeństwem. Na wzgórzu Taueru płynie codziennie krew i ogień — rozumie się, że tylko w bujnej wyobraźni „trybunów ludowych“. Pan Juchau, platny agitator socjalistów, czyni wszystko możliwe, aby w gromadzie okalających go robotników bez zatrudnienia, rozpalic „święty“ ogień zapału. „Zaiste — wołał on w ostatnich dniach — prawa nasze są godne walki! Mamy przed sobą wielki przykład rewolucji francuskiej i dostateczną ilość latarni, aby na nich powiesić tych, co nam swęj pomocy udzielić nie chcą. Zładamy sprawiedliwości, a nie jałmużny! Upramiśmy niniejszem władze publiczne! Poza nami stoi milion zgłodniałych robotników. Jeśli w ulicach Londynu popłynie krew, nie naszą to będzie wina. Jeśli wybijie godzina czynu, a wybijie ona niezadługo, wtedy będą gotowi walczyć na waszym czele.“ Pewien robotnik upomniał tego apostoła rewolucji, aby się tak śmiało nie rozwdził; nie jest on bowiem człowiekiem czynu, tylko ulicznym krzykaczem. Juchau, urażony tą cyniczną uwagą, przypomniał swoje bohaterkie czyny, przypomniał, że miał już w swoim życiu zatarg z policją, gdy pewnego razu zrobił uliczną burdę po pijanemu. Takich bohaterów słuchają zbalamuceni robotnicy i wierzą w nich, jako w swych zbawicieli. W swych jedynych opiekunów. Tymczasem ludzi tych trzeba uważać, jeśli nie za hypokrytów, wyszkiwaczy lub awanturników, to za indywidualną, przechodzącą studium obłądki, jakiemu podlegają słabsze umysły w razie powodzi publiczności.

Prasa rosyjska nie wypowiedziała dotychczas swego zdania o emigracji włościan galicyjskich. Obecnie dziennik „Nowoje Wremia“ wystąpił z artykułem, w którym usiłuje dowieść, że do tego ruchu wcale się nie przyczyniła agitacja rosyjska. „Rosyja — pisze wspomniany organ — obwinia o politykę zaczepną, przypisując jej dążność do owładnięcia Carogrodu, dokąd droga prowadzi przez Wiedeń. Jakiż byłby sens w tych warunkach agitować za wysiedleniem „Rosyan“ z Galicji, która leży właśnie na tej drodze? Pomijając jednak tę okoliczność, zmniejszenie „rosyjskiego“ żywiołu w Galicji jest już i dla tego niedogodnym dla Rosyi, gdyż w ten sposób zyskuje tam przewagę żywioł polski.“ Jak widzimy, „Nowoje Wremia“ trzyma się upórcozliwie legendy o istnieniu Rosyan w Galicji; jest to złudzenie dość naiwne, wywołane może elokwabracjami „Halickiej Rusi“ i jej politycznych przyjaciół. Co do agitacji emigracyjnych, to wobec tego, że znajdują się w Galicji indywidualni, przybijające sobie miano „ruskich“, oskarżenie, o którym wspomina „Nowoje Wremia“, może się również odnosić do tych ostatnich, wypieranie się więc udziału w tych agitacjach jest ze strony rosyjskich dzienników zarówno niepotrzebne, jak i podejrzane, bo, jak mówi francuskie przysłowie: *qui s'accuse s'accuse*.

Wczoraj przed południem odbyło się w kościele Notre-Dame żałobne nabożeństwo za dusze nieśczęśliwych ofiar dynamitowej eksplozji przy ulicy des bons Enfants. Udział pobożnych był bardzo liczny. Wśród obecnych zauważono także prezesa

ministerów Loubeta i ministra sprawiedliwości Ricarda, oraz kilku członków paryskiej rady municypalnej. Prezydent republiki, p. Carnot i inni ministrowie wysłali swoich przedstawicieli. Na trumnach złożono liczne wieńce. Na całej drodze, od kościoła aż do Mont Parnasse, gdzie nieśczęśliwych pochowano, zgromadziły się wielkie tłumy publiczności. Nad grobem przemawiał prezes ministrów, Loubet i prezes rady municypalnej, Sauton. P. Loubet podnosił, że sprawcy tej zbrodni nie należą do żadnego politycznego stronnictwa, lecz są zwyczajnymi zbrodniarzami, których występki niczem nie dadzą się usprawiedliwić, a tem mniej uniewinnić. Wszyscy uczcili ludźmi winni dokładać starań i zabiegów, aby wykryć winnych zbrodniarzy. Następnie zapewnił p. Loubet, że rząd nie zapomni o rodzinach chowanych ofiar. Sauton mówił, że sprawcy zamachu nie są godni, aby należeli do cywilizowanego społeczeństwa. Należy przeciwko skrytobójcom wystąpić z bezwzględna surowością — tego żąda kraj cały. Obydwa przemówienia przyjęła publiczność z wielkiem zadowoleniem. Nastroj był bardzo poważny.

## Telegramy.

**Parызь, 11 listopada.** W kołach deputowanych omawiają ewentualność przesilenia ministeryalnego przy sposobności obrad srodowych nad ustawą prasow. Odrzucenie projektu jest bardzo prawdopodobnem, ponieważ konserwatyści uważają przedsięwzięte środki za niedostateczne, a radykalowie nie chcą ograniczenia prasowej wolności. W miarodajnych kołach rządowych i Izby deputowanych istnieje nadto zamiar usunięcia radykalnych członków gabinetu: ministra Bourgeois, Viette i Ricarda.

**Parызь, 11 listopada.** Komisya słowa, obradująca nad szwajcarsko-francuzkim traktatem handlowym, odrzuciła 20 głosami przeciw 2, zniżenie cła od bydl.

**Parызь, 11 listopada.** „Matin“ donosi, że nieznanie przez Rosyę zmienione preliminarja rosyjsko-francuzkiego przymierza podpisane zostaną w sobotę.

**Parызь, 11 listopada.** W miejsce odwołanego generała Reste, został generał Duchemin mianowany przywódcą wojska francuzkiego w Indo-Chinach. Wedle planu Hielarda, kanał panamski ma być ukończony w 8 latach jako kanał żeglowny. Koszta budowy wynoszą 485,000,000 franków. Kapitał zakładowy nowego Towarzystwa panamskiego wynosi 180,000,000 franków.

**Carmaux, 11 listopada.** Dzisiaj przed południem wstąpił do pracy wszyscy górnicy skazani w Albi, a utaskawieni przez rząd francuzki. Czterech pracuje w Carmaux, pięciu w Albi.

**Petersburg, 11 listopada.** Komendant drugiego korpusu armii, generał-adjutant cara, Driesen, zmarł nagle na udar sercowy.

**Lizbona, 11 listopada.** Wczorajszym manifestacyom nie przypisują w miarodawczych kołach żadnego znaczenia.

**Madryt, 11 listopada.** Królewska para portugalska przybyła tu wczoraj, witała entuzjastycznie przez ludność. Miasto jest pięknie ozdobione. W pałacu królewskim odbył się obiad na 120 nakryć.

**Madryt, 11 listopada.** Kortezy zostaną zwołane 5 grudnia.

**Londyn, 11 listopada.** Na wczorajszym bankiecie, urządzonego przez dysydenków kościoła anglikańskiego, wywoził się lord Salisbury o Ugandzie. Wyraził on życzenie, aby rząd nie porzucił kraju tego. Jeśli Anglia pozostanie na swęj pozycji, to Niemcy uczynią to samo. W ten sposób można na pewno stłumić handel niewolnikami. Jeśli zaś Anglia wycofa się z Ugandy, to zajmą jej miejsce inne mocarstwa, które nie mają owych zamiarów. (?) (Anglia najhumanitarniejsza! — zapewne nie ma takich naiwnych, aby w to uwierzyli).

**Waszyngton, 11 listopada.** Uchodzi tutaj za regule, że w razie zmiany rządu tylko senat zostaje zwołany celem potwierdzenia członków gabinetu i dyplomatycznych reprezentantów zagranicznych. Obecnie jednak sądzą powszechnie, że zwołane zostaną obydwie Izby, ponieważ chodziło przy wyborach o sprawy wewnętrzną polityki.

**Nowy York, 11 listopada.** Urzędnicy, którzy przestraszają imigracy, zatrzymali dzisiaj 30 belgijskich robotników, którzy byli zamówieni do Pittsburga i przyjechali na okręcie „Friesland“ jako pasażerowie drugieji klasy.

**Wiedeń, 11 listopada.** Carewicz przybędzie tu jutro o godzinie 3 miut 45 wieczorem na dworzec kolei południowej, gdzie ustawiona będzie, z muzyką i chorągwią na czele, kompania honorowa pułku piechoty imienia cara rosyjskiego Aleksandra.

**Wiedeń, 11 listopada.** (Przesilenie gabinetowe w Węgrzech.) Cesarz przyjął wczoraj w południe prezesa ministrów Szapary'ego. Następnie miał Koloman Tisza audyencye, która trwała trzy kwadransy, a po nim miał Koloman Szella audyencye, trwającą pięć kwadransy. — W końcu przyjął cesarz prezydenta Izby deputowanych Bauffy'ego. Audyencya Wekerlega naznaczona jest na dzień dzisiejszy.

„Budap. Corresp.“ donosi, że Wekerle koferował wczoraj po południu kilka godzin z ministrem Steinbachem.

Szapary, Fejervary, Wekerle i Szell pozostaną dzisiaj, a względnie jutro we Wiedniu.

**Wiedeń, 11 listopada.** „Vaterland“ donosi, że przedwczoraj wieczorem przybył tu książę Prymas węgierski Vaszary. W ciągu wieczora złożył dłuższą wizytę nuncjuszowi, a wczoraj został przyjęty przez cesarza na osobnej audyencyi, poczem wieczorem opuścił Wiedeń.

**Wiedeń, 11 listopada.** Cesarz przyjął dzisiaj przed południem ministra Fejervary'ego na półgodzinę, a ministra Wekerlega na półgodzinę audyencyi.

Według „Budap. Corresp.“ misyą utworzenia nowego gabinetu nie otrzymał i przyjął Wekerle, atoli dotychczas nie nastąpiło ostateczne rozstrzygnięcie.

**Wiedeń, 11 listopada.** Cesarz powierzył utworzenie nowego gabinetu węgierskiemu ministrowi skarbu, Wekerlego, który misyą tę przyjął. Przed utworzeniem gabinetu porozumie się Wekerle z wpływowymi czynnikiami politycznymi, a szczególnie z członkami własnego stronnictwa, poczem przedłoży cesarzowi wnioski co do obsadzenia tek ministeryalnych. Wekerle ma dzisiaj wieczorem wyjechać z powrotem do Buda-Pesztu.

\* **Wiece wyborcze** odbędą się: jutro dnia 13 b. m. w **Stumie** o godz. 3 i pół po południu w strzelnicy u p. Kowalskiego.

**W Podstolinie** w obierz p. Preussa zaraz po nabożeństwie.

**W Starym targu** u p. Franciszka Kikuta, zaraz po nabożeństwie tj. o wpół do 1 w południe.

\* **Berlin**, dnia 11 listopada. Na wczorajszym posiedzeniu Izby poselskiej obecnych było 324 posłów (z 433 składających komplet); Polacy stawali się wszyscy — 15.

Wieczorem odbyło się pierwsze posiedzenie Koła sejmowego polskiego, na które zebrał się wszyscy posłowie z sejmu i jeden członek Izby panów; przystąpiono zaraz do ukonstytuowania Koła; prezesem wybrano jednogłośnie posła L. Czarlinskiego, wiceprezesem członka Izby panów hr. Marcelego Zóltowskiego; sekretarzami posła ks. Radziejewskiego i posła hr. Jana Zóltowskiego; kwestorem pozostaje poseł Grabski; obowiązki seniora przyjmuje prezes.

Do komisji parlamentarnej wybrani prócz 1) prezesa, 2) ks. prałat Jajdzewski i 3) poseł dr. Szuman, na zastępców: 1) ksiądz kanonik Neubauer i 2) poseł Motty.

Do komisji fachowych, w których udział mieć możemy, wybrani:

1) do komisji dla rugów wyborczych poseł Szczaniecki;

2) do komisji budżetowej poseł ks. prałat Jajdzewski;

3) do komisji edukacyjnej poseł Schroeder;

4) do komisji petycyjnej poseł Rozański.

Następnie Koło zajmowało się przedłożonymi sejmowi projektami podatkowymi i odczytyło o godz. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub> wiecz. dalsze obrady do przyszłego posiedzenia w poniedziałek dnia 14 b. m.

## Wykład religii katolickiej w szkołach naszych ludowych.

Ze wszech stron dochodzą zażalenia na niedostateczny wykład religii po szkołach naszych ludowych i zarazem dowiadujemy się często o staraniach u władz państwowych o zmiany, ale wnioski te nie zostają uwzględnione. Przyczyna tej bezskuteczności naszych zabiegów polega może najczęściej na tem, że w przedstawieniach naszych wysyłanych do inspektorów powiatowych i królewskiej rejencji, więcej naszym rozumowaniem i wywodami, które bez wątpienia są najcześniejszą zupełnie słusznymi, aniżeli odwołaniem się na istniejące rozporządzenia cel nasz chcemy przeprowadzić. Królewska inspekcja zaś, ani nawet królewska rejencya od rozporządzeń raz wydanych nie tak łatwo odstępnie, chociażby wywody nasze były najbardziej przekonujące. Tymczasem rozporządzenia względem wykładu religii katolickiej po szkołach naszych ludowych są nam bardzo mało znane i to dla tego, że nigdzie nie mamy ich razem zebranych a nawet nie mogły dojść do powszechnego wiadomości, bo nie były wszystkie po pismach ogłoszone, ani nawet w urzędowym „Schulblatt“.

W ostatnich prawie dniach wysłała książeczka, którą dozorem szkółnym, nauczycielem i wszystkim bardzo polecamy, to jest: „Gesetze, Verordnungen, Erlasse, Instruktionen, Ausführungs-Anweisungen und Entscheidungen das Elementar-Schulwesen betreffend für die Provinz Posen zusammengestellt von Hennig, Birnbaum (Koppenhelsche Buchdruckerei). 1892. Jednakże i tu nie znajdujemy istniejących co do wykładu religii katolickiej rozporządzeń. Przyto-

czona tam w całości instrukcya o szkołach ludowych pruskiej ministra Falka z dnia 15 października 1872 roku, daje wskazówki co do wykładu religii ewangelickiej, a o wykładzie religii katolickiej mówi pod liczbą 14, że dotychczasowe postanowienia mają do dalszych rozporządzeń mieć swe znaczenie i tylko liczba godzin ma być uwzględniona.

Rozporządzenie ministra Falka, które jest podstawą nanki po szkołach ludowych, dzieli szkoły na jednoklasowe i szkoły o więcej klasach; w każdej klasie dzieci mają być na trzy oddziały podzielone. Dla szkoły jednoklasowej są na najniższy oddział dla religii przeznaczone 4 godziny tygodniowo, dla dwóch innych oddziałów po 5 godzin; na śpiew zaś przeznaczona jest tygodniowo jedna godzina dla najniższego oddziału a po dwie godziny dla dwóch drugich oddziałów.

W szkołach zaś normalnych o więcej klasach (to jest jeśli tyłu jest nauczycieli ile klas) mają wszystkie trzy oddziały mieć tygodniowo po cztery godziny religii, dla śpiewu zaś pozostaje liczba ta sama, co dla jednoklasowej szkoły. Jeśli nie ma tyłu nauczycieli, ile klas, albo jeśli jest urządzona szkoła tak zwana pasionkowa, inspektor powiatowy musi wyznaczyć stosowną liczbę godzin dla religii.

Co do przedmiotu religii katolickiej, jaki ma być po szkołach wykładany, wyszył szczegółowe wskazówki i rozporządzenia, ułożone przez inspektora powiatowego Laskowskiego w styczniu r. 1874, które dotąd nie są zmienione, a więc obowiązują pod tytułem „Lehrplan für die einklassige Volksschule mit Rücksicht auf die Ober-Præsidentalbestimmungen über den „Sprachunterricht“ in den von Kindern polnischer Zunge besuchten Volksschulen der Provinz Posen.“

Wszystko, co się odnosi do religii, wyjęte jest dostawnie z wydanych dawniejszych rozporządzeń królewskiej rejencyi, a mianowicie „Grundzüge für Unterrichtspläne einklassiger katholischer Schulen“ dnia 9 listopada 1867 r.

Ażeby szanowni duchowni, którzy mają kierownictwo w nauce religii po szkołach, dokładnie mogli zbadać, czy nauka religii jest podług przepisów udzielana i żeby w danym razie mogli wnioski i zażalenia swe do władz państwowych skutecznie poprzeć, podajemy tu plan nauki religii, podany przez inspektora szkolnego powiatowego Laskowskiego w dostownym brzmieniu w niemieckim języku. A. Religionsunterricht: 1. In Betreff des Religionsunterrichts wird mit Zustimmung des Herrn Erzbischofes Folgendes vorgeschrieben:

Derselbe darf nur nach den von der erzbischoflichen Behörde für zulässig erklärt und durch uns eingeführten Religionsbüchern ertheilt werden. Das durch die Schule zu erreichende Ziel ist: sichere Kenntniss des ganzen Inhalts des vorgeschriebenen biblischen Geschichtsbuches, der sonntäglichen Evangelien für das ganze Kirchenjahr und des ganzen zum Schulgebrauch vorgeschriebenen Catechismus, so dass die biblischen Geschichten und Evangelien geläufig und mit dem gewöhnlichen dem Volke löthigen Verständniss frei erzählt werden können; der Catechismus aber ebenfalls mit der dem katholischen Christen löthigen und vom Lehrer zur Vermittelung des Verständnisses zu gebenden Erklärung so bekannt ist, dass auf jede aus demselben gestellte Frage die nach den Lehren der katholischen Kirche richtige Antwort mit Verständniss des gewöhnlichen Wortsinnes gegeben werden könne. Dieses Ziel muss dadurch erreicht werden, dass der Religionsunterricht den Kindern vom Eintritt in die Schule ab in stufenweiser Erweiterung mit Sorgfalt ertheilt wird.

Für diesen Gegenstand werden in der Regel zwei Abtheilungen der Schulkinder genügen; die eine wird die noch keine ausreichende Lesefertigkeit besitzen, also die Unter- und Mittelabtheilung, die andere die Oberabtheilung umfassen. Lehrstoff für die Unter- und Mittelabtheilung sind aus dem Handbuch der biblischen Geschichte die Erzählungen: 1) Die Schöpfungsgeschichte, 2) der Sündenfall, 3) Kain und Abel, 4) die Sündfluth, 5) die Patriarchen, 6) Joseph, 7) Moses, 8) Auszug aus Egypten, 9) die Israeliten in der Wüste, 10) Der Einzug in das gelobte Land, 11) das Hauptzählsiste von den Richtern und den ersten drei jüdischen Königen, 12) Joannes der Täufer, 13) Verkündigung und Geburt Jesu, 14) die heiligen drei Könige, 15) die Flucht nach Egypten, 16) der zwölfjährige Jesus im Tempel, 17) die Taufe Jesu, 18) die Hochzeit zu Cana, 19) die kurze Erzählung vom Einzuge Jesu in Jerusalem, seinem Leiden und Tode, seiner Auferstehung und Himmelfahrt.

Diese Erzählungen werden vom Lehrer frei in einfacher dem Verständnisse der Kinder leicht zugänglicher Sprache vorgetragen, abgefragt und unter Mithilfe des Lehrers abschnittweise von den Kindern wiedergebört. Die nothige aus jeder biblischen Geschichte sich unmittelbar ergebende Belehrung knüpft der Lehrer in angemessener Weise an.

Der Catechismus-unterricht wird in den beiden Unterabtheilungen der Schule der Entwickelungsstufe der Kindergemäss, welcher ein vorwiegend geschichtlicher Charakter des Religionsunterrichtes am besten entspricht, nur auf das Nothwendigste beschränkt und auch bei diesen ist der enge Anschluss an den geschichtlichen Theil und die fortwährende Bezugnahme auf denselben geboten. Demgemäss werden, nach einer angemessenen Belehrung über das heilige Kreuzzeichen, im Anschluss an die durchgenomme-

nen biblischen Geschichten und mit Bezugnahme auf dieselben kindlich gehaltene Belehrungen über Gott und seine Eigenschaften gegeben.

Ferner lernen die Kinder durch Vor- und Nachsprechen nach vorangegangener kurzer der Fassungskraft derselben angemessener und dieser Stufe entsprechender Erklärung: das Vater unser, den englischen Gruss, die zehn Gebote Gottes, das apostolische Glaubensbekenntnis, die fünf vornehmsten Kirchengebete, die zwei Gebote der Liebe und der Natur, die sechs zur Seeligkeit notwendigen Stücke, endlich die Namen der sieben heiligen Sakramente, sprachlich, richtig und genau nach der Fassung des vorgeschriebenen Katechismus auswendig und prägen diesen Stoff durch öftere Wiederholung ein. Es ist nicht zulässig für den Unterricht dieser Abtheilung einzeln ganze Stunden von der wöchentlichen dem Religionsunterricht ausgesetzten Zeit zu bestimmen, vielmehr muss während eines Theiles der Religionsstunden die Unterabtheilung von dem Lehrer unmittelbar unterwiesen und dann still beschäftigte Oberabtheilung unmittelbar unterrichtet.

Unterrichtspensum der Oberabtheilung ist die Erweiterung des bisherigen Lehrstoffes zur vollen Kenntniss des Handbuchs der biblischen Geschichte und des vorgeschriebenen Katechismus.

Zur Erreichung des Zieles wird von dem Auswendiglernen der Schulkinder aus den Handbüchern mit der Massgabe, dass die nöthige Erklärung stets vorgegeben werden muss, ein dem Bedürfniss entsprechender Gebrauch gemacht.

Zur Befestigung des Gelernten dient neben den nach Bedürfniss anzuordnenden Wiederholungen auch die stille Beschäftigung dieser Abtheilung in demjenigen Theile der Religionsstunden, in welchem die Unterabtheilung unterrichtet wird.

Demnach ist aus der biblischen Geschichte der bereits in der Unterabtheilung behandelte Stoff in erweitertem Umfange nach Massgabe des in den Händen der Kinder befindlichen Handbuchs der biblischen Geschichte durchzunehmen und von den Kindern zu lernen, ausser diesem, wesentlich als Wiederholung zu betrachtenden, daher wenig Zeit erfordernden Stoffe, sind die bis dahin übergangenen Erzählungen neu zu behandeln und zu lernen. Dabei ist die Karte von Palästina fleissig zu benutzen.

Der Katechismus-Unterricht hält sich in dieser Abtheilung streng an den vorgeschriebenen Katechismus, dessen Inhalt abschnittsweise erklärt und gelernt werden muss. Es ist dabei nicht zulässig einzelne Hauptstücke auszulassen und jedes Schuljahr von vorn zu beginnen; mit dem Schluss jedes Schuljahres muss aber ein Hauptstück des Katechismus beendet und im neuen Schuljahre mit dem darauf folgenden begonnen werden; auch müssen alle Hauptstücke des Katechismus während des für die Oberabtheilung bestimmten dreijährigen Cursus beendet werden.

2) Das für den folgenden Sonntag (Festtag) verordnete Evangelium wird am Sonnabende vorher vom Lehrer ausdrucksvoll und sinnemäss vorgelesen, wort- und sachgemäss erklärt und dabei dem Kinde innerlich nahegebracht. Mit der Erklärung des Evangeliums ist zugleich die Einführung in das Kirchenjahr zu verbinden; also Belehrung über die kirchlichen Zeiten, die kirchlichen Namen und Sonntage.

3) Der Unterricht in der Schule beginnt und wird beendet mit einem Gebete oder einem angemessenen Kirchenliede.

Wo nach herkömmlicher Observanz oder nach einer von der kompetenten Behörde ausgehenden Anordnung den Schulkindern die Theilnahme an dem Gottesdienste vor Beginn des Unterrichts vorgeschrieben ist, da besteht dann auch für die Lehrer die Verpflichtung, die Kinder zu begleiten und zu beaufsichtigen. Die im Gesange mehr gebildeten Kinder können auf Anordnung des Schulinspektors zur Mitwirkung auf dem Chore während der Andacht designirt werden. Das geistliche Lied wird in den Gesangstunden behandelt. Die Auswahl der zu übenden und zu memorirenden Lieder hat sich am zweckmässigsten nach dem Pfarrgottesdienste zu richten.

Zu tego szczegółowego rozkładu nauki religii i instrukcji możemy sformułować nasze żądania i wnioski; nie mieniemy się zaś pewno z prawdą, twierdząc, że rzadko która szkoła napotkamą dzisiaj, w którejby dzieci podług powyższego planu wiadomości w religii posiadały. Bez wątpienia leży przy-

czyna tego w tem, że dzieciom po wielu szkołach, mianowicie w wyższym oddziale religia bywa wykładana po niemiecku i że dzieci nie umieją przynajmniej nie wszystkie czytać po polsku. Często też liczba godzin religii bywa zmniejszona przez to, że śpiewu kościelnego każą inspektorowie czytać w godzinach religii, zamiast w godzinach śpiewu. Nauka zaś śpiewu kościelnego również się nie dzieje podług istniejących przepisów, bo prawie wszędzie uczą więciej pieśni niemieckich nowo utworzonych, nigdzie nie używanych, a instruktoryza codopiero wspomniana mówi wyrażnie: In Bezug auf die Auswahl der geistlichen Lieder ist zunächst auf die in den Kirchengemeinden gebräuchlichen Chorale Rücksicht zu nehmen, auch möge dabei das Kirchenjahr beachtet werden!

Instrukcja powyższa była wydana, kiedy już rozporządzenie względem języka wykładowego w religii było wydana. Nie ma w niej wprawdzie wyrażnej wzmianki, że wykład ma być w polskim języku, jednakże opierając się na rozporządzeniu pana naczelnego prezesa ogłoszonym w „Schulblatt“ z dnia 27 listopada 1878 r., należy koniecznie przypuścić, że wykład religii z reguły powinien być w polskim języku, a tylko w wyjątkowych przypadkach na wyrażne rozporządzenie król. rejencji może być w nauce religii język niemiecki zaprowadzony. Rozporządzenie p. naczelnego prezesa brzmi:

„Der Unterricht in der Religion und im Kirchengesange wird den Kindern polnischer Zunge in der Muttersprache erteilt. Wenn dieselben jedoch in der Kenntniss der deutschen Sprache so weit vorgeschritten sind, dass ein richtiges Verständnis auch bei der deutschen Sprache erfolgenden Unterweisung erreicht werden kann, so ist letztere mit Genehmigung der Regierung auch in diesem Gegenstände auf der Mittel und Oberstufe als Unterrichtssprache einzuführen.“

Na mocy rozporządzenia ministra z dnia 11-go kwietnia 1891 r. można wnieść o rewizyja szkoły w tym celu, aby tam, gdzie religia bywa wykładana po niemiecku, a dzieci dostatecznie nie rozumieją, zaprowadzono język wykładowy polski.

Umyslnie przytoczyliśmy tekst niemiecki odnośnych rozporządzeń, żeby przez to podać łatwiejszy sposób do dokładnego sformułowania wniosków; przez tłomaczenie bowiem łatwo może powstać zniekształcenie i wtenczas żaalenia i wnioski nie będą uwzględnione. Sądzimy przecie, że na podstawie tych istniejących instrukcji i rozporządzeń w bardzo wielu razach żaalenia na niedostateczny wykład religii są uzasadnione; niektórzy panowie inspektorzy, może i nauczyciele gorliwość swą na niekorzyść nauki religii okazali.

## Nawrócenia prawosławne.

(Ciąg dalszy.)

Z tego powodu trudno zrozumieć, dla czego Franc K. dzieci swych chrzcisz nie daje? Nie chce żeby były chrzczone w kościele katolickim, bo katolicyzm chrzczył mu od daty ożenku z luteranką? — czemu albo on sam, albo Berta, która męża pod względem religijnym zbałamuciała, nie wezwali pastora luteranckiego? — dla czego policya nie turbuje obojga małżonków o chrzcisz dzieci, jak turbuje Unitów?...

Co do pani Berty K.: nie wpytuje się ona, jak to maż czynił, ani o duchowieństwo, ani o obrzędy prawosławne; jest stale luteranką, pomimo że maż był katolikiem, potem został sztundysta.

Nagle mężowi zachwiała się przisiodlenienja; prosi o to nie tylko za siebie, ale i za żonę, a żona potem chodzi na „objaśnienia“ egzegetyczne p. Kwaszczyńskiego — i łączy się z mężem w prawosławiu!...

To dziwne!... Maż, ponieważ już trzecia, lub czwarta przyjmuje wiarę, może jest apostatanem; lecz o p. Bercie-Warwarze, jako stale w luteranizmie trwającej, tego powiedzieć nie można. Więc cóż ją do prawostawia skłoniło?... Ponieważ racjonalnej przyczyny nie ma, godzi się przypuścić początek apostatowania.

Uderzającami są także objaśnienia p. Kwaszczyńskiego dawane obojgu małżonkom. Konopadskij, będąc sztundysta, nie wierzył wcale w Sakramenta, do czego sam się przyznaje; żona jego, jako stateczna luteranka, musiała wierzyć przynajmniej

w chrzcisz i w Eucharystyja; bo te dwa Sakramenta luteranie przyjmują.

Pan Kw. zaś powinien był objaśniać Konopadskiego o wszystkich Sakramentach, a żonę jego o Eucharystyja, którą luteranie błędnie pojmują, i o innych sakramentach, z wyjątkiem chrztu. Tymczasem pan Kw. podaje Konopadskiemu naukę tylko o chrzcisz i Eucharystyja, bez innych sakramentów. Dla czego?... Czy dla tego, że to są sakramenta przez panią Bertę uznawane?... Być może, iż ona o innych słuchać nie chciała; a p. Kw., jako gospodarz i jako grzeczny dla pći pięknej, nie narzucał jej swoich przekonań; mężowi tylko zalecił wierzyć w te sakramenta, w które żona jeszcze wierzyła.

Oto są wątpliwości i kwestye, jeżeli zechcemy, razem z raportem p. błogocynnego, psychologicznie tłomaczyć przisiodlenie Konopadskich. Znikną one, skoro tylko, zamiast psychologii, wzwijemy na pomoc zewnętrzne czynniki. O niektórych z tych ostatnich wspomnieli p. błogocynny, lecz tylko mimochodem; bo zapewne nie podejrzewał ich doniosłości. Do takich należą: 1) „niedogodności w położeniu gospodarsko-ekonomicznem“. Niedogodności zaszwały się na tem, że K. w gubernii kijowskiej „nie miał ziemi ani własnej, ani dzierżawy“; bo, — jako katolik, — pozbawiony został praw nabywania i dzierżawienia. Sądził, że tej „niedogodności“ uniknie, gdy będzie udawać sztundystę. Niestety, spotkała go inna „niedogodność“. Władze zabrały się energicznie do łepienia sztundy; K. zatem „przeszedł“ — bo musiał, — do innej gubernii (wołyńskiej). „Osiadł na ziemi czyszowej“, — powiada raport, nie dodając, kiedy to nastąpiło: czy zaraz na wiosnę r. 1889, kiedy z Niraż „przeszedł“ do Lewkowa, czy później. Może być, że znalazł ziemię do nabycia i tymczasowo zaczął ją uprawiać w nadziei, że później otrzyma pozwolenie nabycia na własność. Lecz i tu, podobnie jak w gubernii kijowskiej odmawiano takiego pozwolenia sztundystyce. Nadto przyszedł drugi czynnik: „bacna uwaga policji i duchowieństwa“. Sam „dozór policyjny“ jest wielka „niedogodność“ dla poddałego rosyjskiego; bo zamyka drogę do wszelkiego uczciwego zarobku; a co mówić, jeżeli przytłoczy się do niego dozór duchowny prawosławny?!

Ratunku wtedy nie ma, tylko w prawosławiu. Do tego będzie namawiał ciągle isprawnik, będzie namawiał urzadnik i wszelki inny czynownik; pop zaś pilnuje, aby żaden z nich w namawianiu nie ustawał. Ma się rozumieć, że przy namawianiu muszą namawianego od czasu do czasu spotykać pewne „niedogodności“ (policya pędza go do popy, do cerkwi; pop traktuje niegrzecznie itp.) Te czynniki mając na uwadze, łatwo, nie zagłębiając się w psychologiczne wywody, odpowiemy na pytanie: dla czego Konopadskij nagle, bez wszelkich przygotowań, wpadł do nastojatela w Lewkowie i od razu zaczął przisiodlenienja dla siebie, dla żony i dla dzieci? Konopadskij, ścigany dwoma dozoramimi: policyjnym i duchownym, — ścigany „niedogodnościami“, dozorowi szczególniej duchownemu towarzyszącami, pragnie uwolnić się od tego wszystkiego i mieć pokój; nado pragnie nabyć ziemię. Ze zaś do takiego pokoju i do nabycia ziemi prowadzi w Rosji jedna tylko wiara prawosławna, K. po kilkuletnim wahanui ją przyjmuje.

Tak się przedstawia opisane przez p. błogocynnego nawrócenie. Czytelnik-katolik i każdy w ogóle człowiek wierzący może zapyta: czemu nie wspominamy nie o nadprzyrodzonym działaniu łaski Bożej, która sprawa nawrócenia?

Na to odpowiemy, że sam raport nie zgola o takim czynniku nie wspomnieli; przypuszczają zatem należy, że go nie uznawali, i słusznie. Gdzie bowiem działają „niedogodności“, oraz „bacna uwaga policji i duchowieństwa“, tam nadprzyrodzona interwencja Boża jest zbyteczna. Rosyjanin w życiu codziennem obywateli się bez prawostawia, i prawostawie zaś bez... Boga. Szczególniej misjonarze prawosławni, mając na swoje usługi siłę zbrojną, nigdy w imię Boga do „inorodców“ nie przemawiają. Nie dziwimy się zatem, że pan błogocynny opuścił w raporcie swolm wzmiankę o wpływie Bożym na Konopadskich.

Za to z drugiej strony dziwnie nas uderza to,

1) „U nas, pisze Kiriejew w „Mosk. Wied.“ roku 1892 numer 163 — sztuczne oddzielenie cerkwi od spraw niby do niej nie należących... zepchnięto cerkiew do szeregu zakreślenia „oficyjalnej czynnici, to jest ograniczyło jej udział w życiu narodu do samych tylko obrzędów; nas zaś laików odgrodziło od źródła naszych ideałów“...

Miejsca w półkolu łóż szuka szerokiem. I wnet znalazłem aż dwa wysmienione: Jedno naprzeciw w firankach ukryte, Kiedy mogła pozować niezgorzej, Drugie zaś obok mnie w sąsiedniej łoży. Wtedy na siebie sam się zgniewał szczerze, Bo gdym pomyślał, że drugie wybierze, Serce zaczęło bić mi niedorzecznie, Lubom dopiero przed chwilą statecznie Upewniał drucha przy wina butelce, Żem się wyszliznął z siled znowicielec.

Gdy tak rozmyślał, zagrała orkiestra I światła gęźba włoskiego maestra Powodnią cudnych i pięknych tonów, Z lekka aż frędzle wstrząsając festonów, Z grubozmysłowej ziemskiej atmosfery Jęła rwać dusze w ideału sfery.

Wtém w próżnej łoży naprzeciw zadrżały Obie firanki i w głębi jej biały Zamigał szalik; po chwili matrona Zajęła przodek łoży wystrojona. Była to siostra pana Skary; przy niej Siadła Elwira, piękna jak bogini.

Istnie nie mogła lepszej wybrać chwili, By wzniecić podziw. Toż wszyscy zwrócili Ciekawe ku niej szkiełka i lornetki. Ona zaś z rzadkim artyzmem kokietki, Jakby tych spojrzeń nie czuła na twarzy, Z całą swobodą z pomiędzy wachlarzy Wyjęła afisz i nuż go stryjenec

czytać z uśmiechem, zaplotszy swe ręce. Gdy zaś już spojrzeń deszcz minął ulewny, Ona z godnością i wdziękiem królowny Podniosła oczy, by robić dokoła Lekkiele ułony pochylemieniem czoła, A potem na nie szkarłatnej firanki Zawiesiła profil swój, godny niebianki.

Gdy okrażała pierwsza łożę wzrokiem,

Oko się moje spotkało z jej okiem. I była chwila, żem już chciał syrenie Oddać hold czołem za to jej spojrzenie; Lecz się wstrzymałem, jako gracz przyrzorny, Co z doświadczenia wie, że ukłon dworny Nieraz w teatrze z wstydem chybia celu, Lub zbyt rozruch sprawia w głów Babelu.

Wtém się zdzwoneczek ozwał raz i drugi. Zastona wszecz się sfałdowała w smugi I przy ostatnich dźwiękach uwertury Z lekkim szalestem wzniosła się do góry. Teraz ustały szepty i oględy! Spiew i czar dziwny Thespisowej grędy Przeniosły widków w uludy kraje, Co się przed prozą życia za kurtynę Teatru chroni. — Już w pierwszym opery Dwuśpiewie obok rozległy się szmery.

Skrzyp drzewiczek, sukien selesty jedwabnych, Szept cichy kilku głosków powabnych, Chrząstki wachlarzy, woń perfumy rzadkiej, Wszystko mi nowe wieściło sąsiadki, Lecz w czarodziejskich tonach zaśluchany I mało ciekaw tej sąsiedziej zmiany, Nie odwróciłem uczu mych od sceny, Z boku na łożę zerkając Syreny.

że pan błogocynny ani sobie, ani p. Kwasczczyńskiemu, ani misjonarzowi eparchialnemu od nawracania sztundystów, ani praw. Modestowi nie przypisał żadnego udziału, chociażby tylko w nauczaniu państwa Konopadskich, przed dniem 13 grudnia 1891 roku; — a jeszcze dziwniej, — że zwykły motywy przez misjonarzy prawosławnych, zarówno politycznych, jak wojskowych i duchownych używany, — to jest wyrażenie miłości i wierno-poddających uczuć dla n. pana, — w raporcie pana błogocynnego także się nie znajduje.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Projekta podatkowe.

które nadeszły do Izby deputowanych, obejmują 7 bardzo obszernych dokumentów, trzy projekty i memoriał z dodatkiem. Z projektów podajemy tutaj, co najważniejsze:

Projekt dotyczący wykonywania bezpośrednich podatków państwowych,

postanawia, aby podatek budynkowy i gruntowy, jako też podatek procederowy ustal w „obec kasy państwowej“, podatek zaś górniczy został zniesiony całkowicie. Opodatkowanie i administracya podatku gruntowego, budynkowego i procederowego atoli będzie i nadal jak przedtém „wykonywaną przez państwo na cele opodatkowania komunalnego“. Istniejące przepisy prawne, które od otaksowania do podatku gruntowego, budynkowego i procederowego czynią zależnymi uzasadnienie praw lub zobowiązań, zatrzymują moc obowiązującą; co do płacenia tych podatków, to w miejsce dawnych wstępują nowo rozłożone kwoty. Przepis ten jednakże nie znajduje zastosowania przy tworzeniu obwodów prawyborczych. Podatek procederowy od wysynków mają pobierać gminy, lecz składa je w powiatowej kasie komunalnej; powiaty mają zużywać wpływające im z podatku procederowego dochody na opłacenie swych wydatków. Koszta otaksowania i administrowania podatków ponosi kasa państwowa, koszta ściągania ich gmina. Odtąd ustają pretensje do wynagrodzenia za poszkodowanie. Wynagrodzenia pobierane na mocy ustaw z 1861 i 1870 roku o zniesieniu zwolnienia od podatku gruntowego i przywilejów, należy zwrócić kasie państwowej. Wyklucza się to atoli przy tych gruntach, które zostały sprzedane. Kontraktowe spłaty uwolnień od podatków gruntowych i budynkowych podlegają obowiązkowi zwrócenia odnośnej kwoty kasie państwowej.

Zwracanie tych kwot może nastąpić w postaci renty amortyzacyjnej, rozłożonej na 35 lat. Ustawa ma wejść w życie 1 kwietnia 1895 r., ale tylko równocześnie z ustawą o podatkach komunalnych i uzupełniającej.

Ustawa o podatkach uzupełniających

zaprowadza podatek od majątku, który wedle motywow ma spełnić trojakie zadanie: ma on wydatnić różnicę między opodatkowaniem ufundowanego i nieufundowanego dochodu a ciężarami państwomemi, ma dalej występować uzupełniająco tam, gdzie nie wystarcza forma podatku dochodowego do odpowiedniego opodatkowania żywiolów wydajnych, wreszcie ma ona wzmocnić finansową siłę państwa i dać jej state podstawy. Opodatkowaniu podlega cały ruchomy i nieruchomy majątek po odliczeniu długów. Jako majątek zdalny do opodatkowania uważa się grunta, umieszczone w rolnictwie lub przemysle kapitał obrotowy, jako też majątek w kapitalach. Za przedmioty nie mogące być opodatkowanymi uważa się meble, sprzęty domowe i inne ruchome rzeczy, których nie można brać za przynależność do gruntu albo części kapitału obrotowego. Do majątku w kapitalach zalicza się nie tylko procentujące i nieprocentujące się żądania kapitału wszelkiego rodzaju, gotówkę, banknoty, akcyje, lecz nado renty, apanaże i inne peryodyczne dochody. Od podatku wolnymi są: 1) ci, których majątek nie przechodzi 6,000 marek, 2) ci, których dochód roczny nie jest wyższy nad 600 m., o ile ich majątek nie przechodzi 16,000 marek, 3) osoby żeńskie, które mają do utrzymywania małoletnich członków rodziny, sieroty bez ojca i niezdolni do zarobkowania, którzy nie mają więciej nad 16,000 marek majątku i nie więciej jak 1200 m. rocznego dochodu. Stopa podatkowa wynosi 1/2 od tysiąca opodatkowanego majątku na najniższej granicy każdego stopnia. Odpo-

Oko się moje spotkało z jej okiem. I była chwila, żem już chciał syrenie Oddać hold czołem za to jej spojrzenie; Lecz się wstrzymałem, jako gracz przyrzorny, Co z doświadczenia wie, że ukłon dworny Nieraz w teatrze z wstydem chybia celu, Lub zbyt rozruch sprawia w głów Babelu.

Wtém się zdzwoneczek ozwał raz i drugi. Zastona wszecz się sfałdowała w smugi I przy ostatnich dźwiękach uwertury Z lekkim szalestem wzniosła się do góry. Teraz ustały szepty i oględy! Spiew i czar dziwny Thespisowej grędy Przeniosły widków w uludy kraje, Co się przed prozą życia za kurtynę Teatru chroni. — Już w pierwszym opery Dwuśpiewie obok rozległy się szmery.

Skrzyp drzewiczek, sukien selesty jedwabnych, Szept cichy kilku głosków powabnych, Chrząstki wachlarzy, woń perfumy rzadkiej, Wszystko mi nowe wieściło sąsiadki, Lecz w czarodziejskich tonach zaśluchany I mało ciekaw tej sąsiedziej zmiany, Nie odwróciłem uczu mych od sceny, Z boku na łożę zerkając Syreny.

Tém miłszą była niespodzianka za to, Gdy w pauzie spojrział i tuż, tuż za krata Zoczył znajomą przy sobie panienkę, Śliczną, że ranna aż cniła jutrzeńkę. Była to Wanda, strojna jak Syfida, Piękna jej głowę modna piramida Zdobiała z kwiatów i jasnych warkoczów, Tylko dwie kossy bujne ku uroczej Wybiegły szyi, na której gorzały

Prawdziwe perły; niżej z poza białej Ostlonki krągłe ramiona wyblęsty, Wstydne, jak złote ostrowy wśród Wisły.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

(15)

## Syrena.

Poemat w 10 pieśniach.

Napisał Igor.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 260.)

Ileż warstw różnych, niby szyb górnik, Spieczność miejska w lonie swém zamyka! Lecz na ulicy, jak w Etny gardzieli, Zmieszane w wrzasku ognioloty topieli Wszystkie te ludzkie bazalty, grafity, Kruszcze szlachetne i szare granity Płynące stopione w jednolita lawę, Rodzące bulwary ruci i miejską wrzawę. Ktokolwiek przecie te żywioty sprzeczne, Te kasty, kota i kółka społeczne, Z chaosu pragnie zakłętę w stan ład u Oglądać w cichej harmonii pokładu, Ten niech wieczorem z zamierzającej ulicy W progę tak zwanęj wstąpi Muz swiwiąticy. Tam agregacyi prawo socyalnej Równie dokładnie, jak w żył kopalnej, Rozdzieli obce pierwiastki, a zgodne Skryształizuje w grupy jednorodne.

Takie mi myśli, godne geologa, Przyszły do głowy w chwili, gdy od proga Zajętej łoży wkóło rzucił okiem I głębi teatru objął naraz wzrokiem. Wśród girland, kolumn i festonów w górze Wszędzie się twarze ludzkie niby róże Wśród liści lśniły, a w dole kipiła Szare głów morze z pianą łysin białą.

wiednio do tego wynosi podatek przy opodatkowa-  
nym majątku:

więcej niż	włącznie do	rocznie
marek	marek	marek
6,000	8,000	3
8,000	10,000	4
10,000	12,000	5
12,000	14,000	6
14,000	16,000	7
16,000	18,000	8
18,000	20,000	9
20,000	22,000	10
22,000	24,000	11
24,000	26,000	12
26,000	28,000	13
28,000	30,000	14
30,000	32,000	15
32,000	34,000	16
34,000	36,000	17
36,000	38,000	18
38,000	40,000	19
40,000	42,000	20
42,000	44,000	21
44,000	46,000	22
46,000	48,000	23
48,000	50,000	24
50,000	52,000	25
52,000	54,000	26
54,000	56,000	27
56,000	58,000	28
58,000	60,000	29
60,000	70,000	30

i wzrasta przy większym majątku włącznie do 200 tysięcy za każde rozpoczynające się 10,000 marek o 5 marek. Przy majątku 200,000 marek do 220 tysięcy marek wynosi podatek 100 marek i przy 2,000,000 m. wzrasta za każde rozpoczynające się 20,000 marek o 10 marek. Przy majątku 2,000,000 do 2,100,000 marek wynosi podatek 1000 marek i wzrasta przy każdym rozpoczynających się 100,000 marek o 50 marek. Każdy opodatkowany więcej niż 6000 marek i każdy osobno wezwany jest zobowiązany do wykazania majątku. Opodatkowania dokonują równocześnie z opodatkowaniem dochodów komisya szacunkowa. Potrzebnych badań podejmuje się osobny wydział szacunkowy w każdym obwodzie podatkowym.

Przeciwko wynikowi oszacowania przysługuje prawo odwołania się do odnośnej komisji dla podatku dochodowego, a ztamtąd do wyższego sądu administracyjnego.

Kto świadomie poda fałszywe dane o swym majątku, zostanie skazany na zapłatę 10 do 25 razy tak wielką, jak defraudacja podatku, najniżej jednakże na kwotę 100 marek. Jeżeli suma z opodatkowania za 1895-97 rok przedchodząca będzie 35,000,000 marek o więcej niż 5 procent, natenczas nastąpi zmniejszenie stopy podatkowej, a w odwrotnym razie podwyższenie tejże.

(Dokończenie nastąpi.)

## Nowy podatek od majątku.

Zabezpieczenie na życie — a nowy podatek majątkowy.

Podczas kiedy ustawa o podatku dochodowym pozwala płaconemu podatek w pewnych granicach odciągnąć kwoty płacone na zabezpieczenie od dochodów podlegających opodatkowaniu, poddaje przeciwnie nowa ustawa majątkowa opodatkowaniu nawet nie płacone jeszcze pretensje do zabezpieczenia na życie, kapitał i rentę. Pretensje te oszacowane będą mają w wysokości 3/5 sumy wpłaconych przez zabezpieczonego premii lub kapitałów, jeżeli zaś będzie można udowodnić sumę, za którą instytucya zabezpieczająca odkupiła polisę, w wysokości tej kwoty odstępnej. Przepisy te nie odnoszą się do pretensji do kasy wdów, sierót i emerytów, ani też do pretensji z zabezpieczenia na przypadek choroby lub nieszczęśliwego wypadku, jako też z przynależności do pracy. Przepis ten odnosi się *według motywu* do jeszcze nie płaconych pretensji do zabezpieczenia na życie, kapitał i rentę. Gdy rozważymy — tak tam powiedziano — że suma zabezpieczeń w niemieckich towarzystwach ubezpieczeń na życie przy końcu r. 1891 przynosiła przeszło 4200 milionów marek, to trudno nie przyznać, że znaczne w zabezpieczeniach złożone kapitały nie mogą przy opodatkowaniu pozostać nieuwzględnione. Równoprawnienie zabezpieczeń na życie z odmiennem od niego co do swego prawnego charakteru zabezpieczeniem na kapitał i rentę jest dla tego pożądanem, ponieważ że interesa ułatwiane bywały przez instytucje ubezpieczeniowe nie tylko w swych pierwotnych formach, lecz także w najrozmaitszych kombinacjach; w ten sposób powstały liczne pośrednie formacje, które przechodzą jedne w drugie i nie pozwalają na ściśle rozróżnienie podług form zasadniczych.

Co do repartycji nowego podatku majątkowego warto zapisać następujące szczegóły:

Repartycja dokonuje się przez tę samą komisya szacunkowa, która repartuje także podatek dochodowy. Przygotowanie tej repartycji odbywa się nie przy współudziale komisji szacunkowej dla podatku dochodowego, lecz przez wydział szacunkowy. Składa on się z przewodniczącego komisji repartycyjnej, z dwóch przez niego mianowanych i dwóch przez komisje obranych członków. Wybór członków, których wybiera rząd, ma być skierowany na osobistość, które *wskutek swojego zawodu objazniają się ze stosunkami własności gruntowej — z przedsiębiorstw przemysłowych.* Celem wyznaczenia istotnej wartości pieniężnej gruntów należy przyjąć w pierwszym rzędzie powody *urzędników katastralnych.*

Do złożenia deklaracji majątkowej zobowiązani są z góry ci wszyscy, którzy płać podatek dochodowy od przeszło 3000 marek dochodu. Nadto otrzymują osobne zawiadanie do złożenia deklaracji ci, o których suponuje się, że posiadają podlegający podatkowi majątek większy nad 6000 marek.

Co do majątku w kapitałach, to po części żąda się podania ogólnej sumy kapitałów i długów. Donoszący atoli ma na osobne żądanie przewodniczącego przedłożyć temu ostatniemu dla jego osobistej wiadomości szczegółowy spis aktywów i pasywów. Przewodniczący ma przez to otrzymać możliwość zbadania co roku przynajmniej na próbę przy pewnej liczbie podatujących prawdziwości dat wartościowych.

Projekt przepisuje coroczną repartycyę, podobno jednak wolno będzie za pomocą królewskiego rozporządzenia zaprowadzić dłuższe periody repartycyjne dwu i trzyletnie.

## Ziemię Polskie.

\* O środkach rusyfikacyjnych, zaprowadzonych na Litwie, piszą „Petersb. Wiadomości“:

Ministryam spraw wewnętrznych przedsięwzięto cały szereg środków, celem wzmocnienia elementu rosyjskiego i uregulowania zapłatanych stosunków rolnych w kraju zachodnim. Dla kolonistów rosyjskich przeznaczone zostały obszerne majątki rządowe, które rozbite zostały na oddzielne działy różnej wielkości odpowiednio do przymiotów gleby. Oprócz tego do dyspozycji general-gubernatora wileńskiego asygnowana była corocznie znaczna suma, przeznaczona na zapomogi dla kolonistów w razie klęsk, jak naprzykład ognia, nieurodzaju, pomoru bydła i t. p. Przepisy, ustanowione na zasadzie prawa z dnia 26 marca 1869 roku, co do uregulowania stosunków czynszowych, osiedlania dymisjowanych wojskowych i t. d., wprowadzane są w wykonanie ze szczególną energią, zwłaszcza w ciągu ostatnich dwóch lat. W tym właśnie czasie w czterech guberniach przeprowadzono rozgraniczenie gruntów w 12,700 majątkach, uregulowanie zaś serwitutów w 4,685.

## Niemcy.

\* Berlin, 11 listopada. Cesarz powrócił do Nowego pałacu z polowania w Wusterhausen, dokąd zaprosił króla Albrechta i ks. Jerzego saskiego.

— *Dzisiaj* zebrali się na posiedzenie wydziału Rady związkowej dla wojska lądowego i fortele, oraz wydziału dla obrachunków, następnie połączone wydziały dla sądownictwa i obrachunków, dla kolei, poczty i telegrafów.

— *Jenerał* superintendent ewangelickiego kościoła krajowego, mają odbyć z powodu głośniego zajęcia z Harnackiem konferencyę w Berlinie w dniu 15 b. m.

— *Oburzenie* na artykuł przeciwko landwerze, zamieszczony w „Milit. Wochenbl.“ objawia się w coraz dalszych kołach niemieckich i wywołuje coraz do nowych przeciwników dla nowej ustawy wojskowej z sfer, które nie zabierały w obec niej dotąd nieprzychylnego stanowiska. W obronie landweru występuje teraz urzędowy organ rządu badńskiego „Karlsruher Zig.“ i na pierwszym miejscu, urzędem zamieszca bardzo ostrą wycieczkę przeciw „Milit. Wochenbl.“. Artykuł ten jest napisany w tonie stanowczym, jasno i jedrynie i niemieckie pisma domyślają się w nim autora nie z kół ministerjalnych, lecz z najwyższego miejsca.

— *W Berlinie* wyszedł w plątek pierwszy numer pierwszej anarchicznej gazety, lecz został natychmiast po wyjściu z druku skonfiskowany przez policya. U wydawcy, jako też u kilku osób innych zarządzono rewizya w domu.

— *Stronnictwo* konserwatywne Izby panów, liczące 100 członków, ukonstytuowało się w ten sposób, że w miejsce zmarłego dep. Kleista z Retzowa wybrano na przewodniczącego br. Mantenfla, zastępcę jego hr. Schliebena, członkami zarządu ks. Iseburga, bar. Tettan i hr. Stolberga.

— *Dep. był* minister Herrfurth wziął wczoraj udział w obradach sejmowych i zajął miejsce w szeregach wolno-konserwatywnych.

## Rosya.

\* „Nowoje Wremia“ donosi, że zapadła już uchwała, iż w Wyborgu zostanie erygowane nowe arcybiskupstwo prawosławne na Finlandy; arcybiskupem mianowany został b. sufragan metropolity petersburskiego, Antoni. W Wyborgu ma też powstać osobny prawosławny konsystorz dla Finlandy. — *Również* i w dorpaczkim powiecie gubernii fińskiej urzędowo zostaną nowe prawosławne parafie.

## Kronika

miejskowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Pomań, sobota 12 listopada.

### Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

\* *Doniesienia* urzędowe. Król mianował asesora sądowego Maissa w Opolu sędzią okręgowym w Niemieście.

\* *Posiedzenia Wydziału prowincjonalnego* odbyły się w dniach 7, 8 i 9 bieżącego miesiąca; obradowano na nich pomiędzy innymi nad przepisami wykonawczymi do nowego statutu prowincjonalnego Stowarzyszenia od ognia. Dalej przyjął Wydział do wiadomości sprawozdanie starosty krajowego o różnicach Stowarzyszeniu zawodowem za rok 1891. Szosę z Golańczy do Wapna w powiecie wągrowieckim premiiowano ostatecznie, również wyznaczono znaczną liczbę subwencyi na budowę dróg w wysokości 213,592 m. W końcu nastąpiły rozmaite wybory, oraz załatwiono sprawy etatowe i rachunkowe.

\* *Teatr* polski w Poznaniu. Dziś w sobotę dramat Aurelego Urbańskiego „Dramat jednej nocy“, pierwszy akt opery Stanisława Moniuszki „Halka“ i drugi akt operki Strassas „Zemsta nietoperza“.

Ceny niższe. W niedzielę po raz drugi operetka Planqueta „Dawny kornewilski“.

W wtorek komedia Bałckiego „Krewniacy“. Ceny niższe. W środę komedia Lubowskiego „Jacon“.

W sobotę po raz pierwszy dramat „Essex“. Biletów abonamentowych nabywać można w składzie materyałów piśmiennych i galanteryjnych „Globus“ przy Wilhelmowskim placu nr. 2.

\* *Przypominamy* czytelnikom naszym, że jutro w niedzielę o godzinie 6 wieczorem odbędą się na sali Hotelu Francuskiego odczyt p. dr. Władysława Rabskiego „O najnowszych pradach w poezji polskiej“. Blisze szczegóły podaje dzisiejsze ogłoszenie.

\* *Posiedzenie* archeologicznego wydziału Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędą się w poniedziałek 14 b. m. o godzinie 6 wieczorem na sali posiedzeń w gmachu Towarzystwa przy ulicy Wiktoryi. Porządek spraw: 1) Dr. Koehler: Z etnologii góralskich (Zakopane) z demonstracją okazów ich wyrobów. 2) Komunikaty.

\* *Przyszłe* zebranie towarzyskie odbędą się w nie-

dziale dnia 13 b. m. o godzinie 8 wieczorem w lokalu własnym, na którym p. dr. J. Ulatowski będzie miał wykład na temat „O drogocennych kamieniach“. O liczny udział Szanownych Członków uprasza Zarząd Towarzystwa Młodzieży Kupieckiej w Poznaniu.

\* *Zwyczajne* posiedzenie Katolickiego Towarzystwa Rzemieślników Polskich w Poznaniu pod wezwaniem św. Józefa odbędzie się w poniedziałek 14 b. m. o godzinie 8 1/2, na sali p. Kempia przy ulicy Wrocławskiej nr. 15. Na porządku obrad wykład. Prosimy szanownych członków o liczne i punktualne zebranie się. Goście mile widziani. Zarząd.

\* *„Jutrzenka“* Towarzystwo wstrzeźmiwości, odbędzie posiedzenie dnia 13 listopada, w niedzielę punktualnie o 6 godzinie wieczorem. Porządek obrad: 1) O straszonym wypadku w Kórniku, gdzie pijactwo stało się powodem śmierci czterech osób; 2) streszczenie 11 numeru „Pobudki do szerzenia wstrzeźmiwości“. — Koniec posiedzenia o 7 godzinie, następnie zabawa; wstępne dla mężczyzny 30 fen., dla kobiet 10 fen. Zarząd.

\* *Koło* Spiewackie Polskie urzędza w dniu 21 b. m. wieczorem o godzinie 8 w sali Lamberta (Odeum) koncert towarzyski. Blisze szczegóły podadzą adsz. Zarząd.

\* *Tutejsze* wolnościelné stronnictwo zwołuje w sprawie wyborów do rady miejskiej zebranie na dziś wieczorem do sali Lamberta.

\* *W warszawskim* miesięczniku naukowym „Ateum“ znajdujemy artykuł p. t.: „Stan społeczny polskiego piśmiennictwa lekarskiego“, w którym czytamy między innymi o redaktorach i współpracownikach poznanych „Nowin lekarskich“ co następuje:

„Najbliższymi współpracownikami „Nowin“ są powyżej wspomniany Wicherkiewicz i Chłapowski. Wicherkiewicz, znakomity okulista, oddawna już bierze udział czynny w piśmiennictwie lekarskim. Od lat prawie dziennie spotykamy cały szereg jego prac, znakomitych pod względem treści i formy głównie w „Przeeglądzie lekarskim“. Jest on niezaprzeczenie po niebożyszku Szkal-skim najznakomitszym i najczynniejszym okulista polskim. W Poznaniu, gdzie nawet wśród Niemców ma wyrobioną opinię, założył prywatną klinikę okulistyczną, która coraz bardziej się rozwija i wielką korzyść dla miasta i okolicy przynosi. Od czasu założenia „Nowin“ z zamiłowaniem oddał się on redakcyi tego pisma. Nie ma zesztytu „Nowin“, gdziebyśmy nie znaleźli, jeśli nie oryginalnej jego pracy, to w każdym razie referatów z dziedziny okulistyki, przez niego pisanych. Również czynnym w redakcyi „Nowin“ jest Chłapowski, lekarz internista, praktykujący przez zimę w Poznaniu a przez lato w Kissingen. Bardzo czytany i pracowity, jest także bardzo płodnym pisarzem. W każdym zeszycie „Nowin“ spotykamy jego prace bądź oryginalne, bądź sprawozdawcze. Pod względem naukowym prace jego nie są wybitne i pod tym względem są nietyle cenne co prace Wicherkiewicza; w każdym jednak razie przebiega w nich duża wiedza, doskonała znajomość literatury i praktyczny sąd o rzeczach.

Do szeregu głównych współpracowników „Nowin“ zaliczyć jeszcze należy Święcickiego, ginekologa. Liczne jego prace z dziedziny specjalnej wykazują gruntowną znajomość rzeczy i wielką pomysłowość w autorze. Na wyróżnienie szczególnie zasługują wyborne referaty z dziedziny ginekologii, pomieszczone w „Nowinach“, a którym równo bodaj czy w jakim piśmiennictwie lekarzem znaleźć można.

Oprócz tych powyższych najwybitniejszych autorów, którzy nadają, że tak powiem, ton całemu piśm. współpracownikami „Nowin“ są następujący lekarze poznane: Zieliński, Drobnik i Szuman z Torunia (chiurgowie); Jerzykowski, Pomorski (ginekolog), Koehler (laryngolog), Panieński i inni. Nawet i lekarze prowincjonalni (Alkiewicz, Gabryśki, Wróblewski, Witkowski, Zaremba i inni) praktykujący w miastach i miasteczkach W. Ks. Poznańskiego, ogłaszają od czasu do czasu swe spostrzeżenia z [praktyki w „Nowinach“]. Jednym słowem ruch naukowy w tej krainie jakby za dotknięciem różdżki czarodziejkiej żywo się objawił.

Redakcyja „Nowin“ nie ogranicza się tylko na pomieszczeniu prac miejscowych autorów, lecz z chęcią poszukuje i drukuje prace autorów zagranicznych. W „Nowinach“ więc spotykamy także prace lekarzy warszawskich, Matlakowskiego i Sokolowskiego, Minkiewicza z Łodzi, Strojnowskiego z Podola, Adamkiewicza i Obalńskiego z Krakowa, Salutryńskiego z Francyi, Karlińskiego z Hercegowiny. Jest to już w każdym razie oznaką powagi i rozgłosu, jakie piśmo poznańskie w krótkim czasie potrafiło sobie wyrobić.

\* *Koncert* p. Sanderson. Program koncertu, zapowiedzianego na dzień 17 b. m., zawiera pieśni Schumann, Webera, Hassa, Bengerta, Czajkowskiego, Sommera i Brunnisa, które pani Sanderson odśpiewa. Pani Soldat-Roeger odegra F-dnr Romance Beethovena oraz Rondo z koncertu na skrzypce Vieuxtempas. Pan Stavenhagen wybrał sobie na popis utwory Chopina i Liszta.

\* *Od wczoraj* wieczorem zniesiono na dworcu tutejszym zakaz wpuszczania na peron publiczności, nie odjeżdżającej pociągami. Ukaz ten doprowadzał niejednokrotnie do zatargów, zwłaszcza, że z pod niego wyjęci byli oficerowie, którzy swobodnie po peronie przechadzali się mogli, czy tam mieli jakiś interes lub go nie mieli. Gdzie indziej, gdzie podobny zakaz istnieje, wydawają osobne karty peronowe — tu nawet tej dogodności koleje nie uznają za potrzebne.

\* *Egzamin* na nauczycieli szkół średnich złożyło tu z 10 egzaminantów 8, między nimi 3 z Poznania. Co do religii było egzaminantów 5 katolików, 2 ewangelików i 1 żyd. — Egzamin kandydatów na rektorów rozpoczął się wczoraj i skończył się niezawodnie dzisiaj. Z 9 zamiejscowych kandydatów przybyło 8.

\* *Policya* przestrzega obecnie ścisłe przepisów o oświetlaniu wozów. Przedwczoraj zapisano 51 przekroczeń, przy samej bramie Wildeckiej 20.

\* *Przytrzymano* tu bandę złodziejską 12-14-letnich chłopaków, którzy zamiast pójść do szkoły, po mieście się walsali i rzemieślo swe wykonywali; zwykle kradło resp. włamywało się dwóch, reszta zaś stała na straży.

\* *Przekop* Warty pod Kozięgowami jest już tak daleko posunięty, że niebawem rzeka będzie mogła być skierowana w nowe swe koryto.

\* *Gniezno*. W ostatnich czasach poczęła się tu szerzyć znowu dyfterya. Kilkanacie dzieci, nawet w wieku 7 do 10 lat, padło jej ofiarą.

\* *Kościan*. Zwyczajne posiedzenie Towarzystwa Przemysłowego odbędzie się w przyszłą niedzielę o godzinie 6 wieczorem w strzelnicy. Odczyt wygłosi p. dr. Bojanowski. O liczny udział prosi Zarząd.

\* *Paków*. We wsi Bielawach przy pożarze w poniedziałek odniosła rodzina robotnika Stachowiaka tak znaczne rany od poparzenia, że niebawem troje dzieci, 13-letnia córka i 7 1/4 resp. 5-letni chłopcy, umarli; Stachowiakowi jeszcze są przy życiu.

\* *Inowrocław*. Trzydziestą rocznicę swego istnienia obchodzić będzie Stowarzyszenie Czeladzi Katolickiej w Inowrocławiu w niedzielę dnia 13 listopada b. r. na sali Parku miejskiego. Program następujący: Rano o godzinie 8 nabożeństwo na intencya Stowarzyszenia i generalna komunja. Wieczorem na sali o godzinie 7 koncert instrumentalny. Spiewy. Sprawozdanie z dotychczasowej czynności Stowarzyszenia. Deklamacye. Odczyt „O znaczeniu i potrzebie Stowarzyszenia Czeladzi Katolickiej“. Koncert na skromie, na drewnianym lirze. Obraz obyczajowy z życia czeladzi rzemieślników w trzech aktach „Braterstwo nierównie“ czyli „Jaki zasiew taki zbiór“. Ceny miejsc: I miejsce 1,50 m., II miejsce 75 fen., miejsce do stania 50 fen. O liczny udział w tej uroczystości prosi Zarząd.

\* *Chełmińska* dyeczyza. Peplin. Restauracya gruntowna tutejszego kościoła katedralnego ma nastąpić w przeciągu następujących trzech lat pod kierownictwem budowniczego, znajdującego się na zabytkach starożytnych. Wnętrze ma być przyozdobione wedle wzoru kościoła macierzystego w Doberanie w Meklemburgii (zakład Ojcowie Cytersi przybyli r. 1259 do Pogódek a ztamtąd w roku 1274 do Peplina). Koszta restauracyi razem z restauracya krąganków i sali kapitulnej obliczono na 135 tysięcy marek.

\* *Sztum*. Wolnościelní tutejsi postawili jako kandydata na posła do parlamentu sędziego okręgowego Rothera ze Sztumu. — „Gesellige“ przemawia, aby w ogóle postawiono kandydata umiarkowanego, byleby był „nur deutsch“, albo ostatecznie, aby każde stronnictwo wszelkimi siłami swego kandydata popierało, iżby przynajmniej przyszło do wyborów ściślejszych.

\* „Gaz. Tor.“ pisze: Przez śmierć właściciela ziemskiego p. Vogla z Nielubia epżniło się jedno krzesło w pruskiej Izbie panów, na które zasiadali właściciele ziemscy dawniej ziemi chełmińskiej członka wybierają. Wybory takie późno zwykle zarządzane bywają, ale zawczasu na to zwracamy uwagę.

\* *Wrocław*. W niedzielę dnia 13 listopada r. b. urzędza Towarzystwo Polko-Katolickie we Wrocławiu teatr amatorski na sali domu św. Wincentego przy Seminarskiej nr. 15. Odegram będzie: „Chłopi arystokracji“ i „Ulicznik Warszawski“. Otwarcie kasy o godzinie 6. Foczątek o godzinie 7 1/2. Wstępne: I miejsce 2 marki, II miejsce 1,50 m., III miejsce 1 m., IV miejsce 75 fen., miejsce stojące 50 fen., galerya 30 fen. Dochód przeznaczony na charytatywne Towarzystwa. Po przedstawieniu zabawa z tańcami. O liczny udział szanownych rodaków uprasza Zarząd.

\* *Z Milwaukee* donoszą nam, iż Michał Kruska, właściciel drukarni i „Kuryera Polskiego“, pisma codziennego w Milwaukee, został wybrany senatorem.

\* *Pani Wasiljew*. Przed dwoma laty omawiano w prasie europejskiej tajemniczy wypadek, który dopiero dziś nieco się wyjaśnia. Wówczas policya turecka aresztowała na dworcu w Konstantynopolu niejakiego Włodzimierza Łuckiego, bułgarskiego urzędnika, który właśnie przybył ze Zofii, i odstawiła go do konsulatu rosyjskiego, który wysłał go do Rosyi. Łucki był synem wicegubernatora Orenburga i rodowitym Moskalem. Dawniej dłużył on w marynarce rosyjskiej, a następnie miał być przesładowany z powodu nihilizmu. Po odstawieniu do Rosyi, znikł on bez śladu, a wkrótce poczęły krążyć pogłoski, że Łucki był szpiegiem rosyjskim w Bułgarii. Obecnie udało się wykryć, że Łucki był ofiarą moskiewskiego rządu. Do Carogrodu zwiabiła go niejaką pani Wasiljew, która pełni rolę szpiega w służbie moskiewskiej. Przybyła ona do niego do Zofii i wśród płaczu prosiła, aby pomógł jej w edszukaniu jej syna. Otrzymałszy przyrzeczenie, zatelegrafowała po niego z Carogrodu i ściągnęła go w ten sposób w zasadkę. Po odstawieniu Łuckiego do Rosyi, sąd wojenny zasądził go na 5 lat osiedlenia w Batum. Pani Wasiljew kreści się znowu w Bułgarii. Wypadek ten charakteryzuje dostatecznie postępowanie rządu.

\* *Córka* pułku. W „Ruskim Inwalidzie“ umieszczono co następuje: „Komendant oraz jego oficerów pułku Keksholmskiego, proszą wszystkich, którzy służyli od 1878 roku w pułku, o przybycie na ślub córki pułku, Maryi Konstancyjny Keksholmskiej, z kornetem Iziumskiego pułku dragonów Szelmerer, mającej się odbyć w dniu 4 (16) listopada w cerkwi cytałnej Warszawsko-Aleksandrowskiej.“ Te córce pułku znalazły wojska rosyjskie podczas ostatniej wojny tureckiej jako małe niemowlę w pobliżu Balkanu. Pułk keksholmski, któremu to przypało w udziale, zabrał dziecę z sobą, postanowił ją wychować i oto obecnie wydaje ją za mąż.

\* *Muzyczna* maszyna do zycia. We Francyi wynaleziona została maszyna do zycia w połączeniu z fortepianem. Kunzstony wiele mechanizm umieszczony zostaje pod maszyną i w ten sposób, grając sonatę lub menuet, można jednocześnie szyć bieliznę czy suknie. Wynalezca tego cudownego fortepianu obliczył, że wykonanie jednej opery Wagnera wystarczy do uszycia sukni damskiej, wał z „Fausta“, szyć kaftanik fanelowy, intermezzo z „Cavalleria“, rusticana kaftan na waciu itd.

\* *Kalendarz*. Jutro w niedzielę 13 listopada św. Stanisława Kostki.

Węchód słońca o godzinie 7 minut 19. Zachód o godzinie 4 minut 9.

Pojutrze w poniedziałek 14 listopada św. Serapiona męczennika.

*W sprawie* założonego przez Najprzew. księdza Arcypasterza Bractwa św. Izydora otrzymaliśmy jeszcze jedną korespondencyę, którą tu dla ważności sprawy zamieszczamy:

W śród (9 b. m.) po południu odbyła się w pałacu arcybiskupim pod przewodnictwem Najprzewielbniejszego Arcypasterza narada w sprawie Bractwa św. Izydora dla archidiecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej. Najprzewielbniejszy ks. Arcypasterz powołał do rady księdza proboszcza lic. Jaskulskiego z Biedzdrowa, pana Patrona Jackowskiego, pana mecenasa Glebeckiego z Poznania i gospodarza Walentego Płotkowiaka z Kotowa i przewodniczył naradom, wśród których Rada przyjęła ustawy podane w „Kościelnym Dzienniku Urzędowym“ Nr. 1, rocznika VII i postanowiła uprosić księży proboszczów, aby w parafiach, z których lud wychodzi na prace po za granice archidiecezyi, założyli Bractwo co jak najprędzej, wyosrodkowali tych, którzy na prace się udają, w parafiach swoich, a po założeniu i wprowadzeniu Bractwa w życie donieśli o tém księdzu proboszczom Jaskulskiemu w Biedzdrowie (pod Wróblewem). Członkowie Rady postanowili wniknąć w związek z Towarzystwami agronomicznymi w Ksiestwie przez pana Patrona Jackowskiego, aby wybaadać, ilu robotników w obrębie archidiecezyi mogłoby stała otrzymać prace przez miesiące latoowe, wiadomość o założeniu Bractwa i jego celach szerzyć w społeczeństwie za pomocą prasy i czuwać nad tem, aby interesa moralne i religijne wychudców nie były na szwank narażone, jak to wskazują ustawy, których można nabyć w księgarni Jarosława Leitgebra w Poznaniu.

